

Ostatni z założycieli Koła Myśliwskiego w Ciechocinku

- wspomnienie o Romanie Różańskim.

27 listopada zmarł Roman Różański. 30 listopada 2009 roku w kościele pod wezwaniem św. Piotra i Pawła oraz na cmentarzu parafialnym odbyły się uroczystości pogrzebowe, którym przewodniczył ks. prałat Grzegorz Karolak. Ksiądz proboszcz podkreślił w wygłoszonej homilii, że zmarły cieszył się sympatią mieszkańców miasta, co potwierdza udział w uroczystościach wielu osób starszych, rzadko wychodzących z domu, którzy przyszedli pożegnać jednego, ze starszych ciechocinian.

Przed mszą świętą pogrzebową, ks. wiceproboszcz Ciechocinka - Rafał Bogus, odczytał wiersz miejscowego poety Czesława Żywiczki pod tytułem „Pożegnanie”, napisany na tę uroczystość.

Ewangelię czytał ks. Zbigniew Raj, który pracował w Ciechocinku od 2001 do 2007 r. W kościele i na cmentarzu był obecny poczet sztandarowy Kujawsko-Dobrzyńskiego Okręgu Polskiego Związku Łowieckiego we Włocławku. By uczcić zmarłego, myśliwi z ciechocińskiego Koła PZŁ, oddali trzy salwy honorowe.

Roman Różański urodził się 16 września 1919 roku w Ciechocinku. W okresie wojny pracował w cukrowni w Dobrem. Po zakończeniu działań wojennych powrócił do rodzinnego Ciechocinka. Był znanym i cenionym piłkarzem w CKS ZDRÓJ, a w późniejszych latach sędzią piłkarskim.

Był ostatnim ze współzałożycieli przed ponad 60-letni Koła Łowieckiego w Ciechocinku. Jeszcze w wieku 85 lat ustrzelił dublet dzików, za co został odznaczony przez członków koła złotym medalem.

Z wykształcenia był instruktorem żywienia, spod jego ręki wyszły liczne kadry młodych żywieniowców. Pracował jako szef kuchni m.in. w zlikwidowanym już Hotelu „ORBIS” i Zarządzie Okręgu Funduszu Wczasów Pracowniczych w Ciechocinku. Ciechociński Okręg FWP obejmował wtedy 5 domów wczasowo-sanatoryjnych w Ciechocinku: „Julianówkę”, „Mazowsze”, „Kujawiankę”, „Wisłę” i „Leśną”, domy wczasowe w Łagowie i Lubniewicach (oba w pobliżu zachodniej granicy), Lubostroniu koło Bydgoszczy i Puszczykowie koło Poznania oraz kilkanaście ośrodków sezonowych, czynnych w okresie czerwiec-sierpień w różnych częściach Polski. Nad żywieniem w tych wszystkich ośrodkach sprawował kontrolę, sprawdzał stan żywienia, doradzał, pomagał Roman Różański. Na emeryturę przeszedł w 1979 r. Roman Różański był wysoko cenionym pracownikiem. Cieszył się uznaniem kierownictwa oraz należyтым szacunkiem młodszych pracowników i podwładnych, co wspomina piszący te słowa jeden ze współpracowników w latach siedemdziesiątych w Zarządzie Okręgu FWP w Ciechocinku.

Wojciech Krzysztof Jankowski

